Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 85 Piotrków wtorek 6 kwietnia 1937 roku Rok XIV Cena 10 gr.

ILUSTROWANY

GŁOS TRYBUNALSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE i DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Piotrków Tryb., Legionów 2, tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE: od godz. 8 — 10 i od 14 — 16

ADMINISTRACJA CZYNNA: od godziny 8-ej do 19-ej.

Prenumerata miesięcznie 2.50

Sprawa szpitalnictwa piotrkowskiego

nadal nie rozstrzygnięta

Zagadnienie szpitalnictwa piotrkowskiego jest nadal przedmiotem zainteresowania i ciągłych dyskusyj czynników zainteresowanych, mianowicie Wydziału Powiatowego i Zarządu Miejskiego w Piotrkowie. — Ponieważ obecne szpitale Św. Trójcy i Żydowski są niewystarczające dla stosunkowo dużych potrzeb miasta i powiatu piotrkowskiego, jak już o tym donosiliśmy — wyłoniona została koncepcja utworzenia Międzykomunalnego Związku Celowego, który po objęciu w faktyczne posiadanie obu istniejących obecnie szpitali, zająłby się palącym zagadnieniem szpitalnictwa dla miasta i powiatu piotrkowskiego przez rozszerzenie istniejących obecnie budynków lub wzniesienie nowych. Do Związku tego zaproponowano przystąpienie na prawach udziałowca również Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie, która posiada już gotowy okazały gmach.

W związku z tym w ub. sobotę, t.j. 3 b.m. odbyła się w Piotrkowie konferencja porozumiewawcza z udziałem 3 reprezentantów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi p. dr. Szalaka, przedstawicieli Wydziału Powiatowego w Piotrkowie p.p. Starosty Strzemińskiego i lekarza powiatowego dr. Broszkowskiego, prezydenta miasta prof. Stefana Fiszera i lekarza miejskiego dr. Lewkowicza, jako przedstawicieli miasta oraz Dyrektora Ubezpieczalni Społecznej p. M. Jakubowskiego, lekarza naczeln. Ubezp. dr. Słupeckiego i komisarza Ubezp. inż. Jopkiewicza.

Konferencja ta miała na celu omówienie możliwości utworzenia w Piotrkowie Międzykomunalnego Związku Celowego do spraw szpitalnictwa na terenie miasta i powiatu piotrkowskiego przy czynnym współudziale obu samorządów miejskiego i powiatowego oraz Ubezpieczalni Społecznej. — Nie dała ona jednak spodziewanego rezultatu i pertraktacje rozbiły się o cenę gmachu U.S., która według rzeczywistego kosztu budowy wynosi milion złotych. Ponieważ przedstawiciele samorządów proponują mniej niż połowę tej kwoty, przeto Ub. Społ. po zawarciu takiej tranzakcji pozostałaby z długami i bez gmachu.

Międzykomunalny Związek Celowy postanowił dołożyć starań, aby jeszcze możliwie przed pierwszym maja r.b. sprawę szpitalnictwa w Piotrkowie i powiecie rozstrzygnąć definitywnie. Po wspólnym porozumieniu obu samorządów postanowiono objąć w posiadanie istniejące obecnie szpitale i na dotychczasowym budynku wznieść jeszcze jedno piętro oraz wybudować oddzielny pawilon dla chorób zakaźnych.

Międzykomunalny Związek Celowy twierdzi na podstawie dokonanych kalkulacji, że wzniesienie piętra i wybudowanie pawilonu wyniesie znacznie taniej, niż koncepcja przystąpienia do Związku Ubezpieczalni Społecznej na prawach udziałowca.

Szpitalnictwo piotrkowskie, obsługujące liczebnie bardzo duże miasto i powiat piotrkowski — jest niewystarczające i wymaga jak najszybszego uregulowania sprawy powiększenia liczby miejsc dla chorych oraz wybudowania oddzielnego pomieszczenia dla chorych na choroby zakaźne.

Wierzymy, że wysiłek obu naszych samorządów nareszcie niedomaganiom szpitalnictwa w Piotrkowie położy kres.

Poza tym dowiadujemy się że Ubezpieczalnia Społeczna w Piotrkowie prawdopodobnie uruchomi wkrótce u siebie pełny szpital, zamiast w swoim czasie zlikwidowanej lecznicy.

Związki górnicze Z. Z. Z.

zerwały ostatecznie z centralą warszawską

Pos. Kapuściński usunięty siłą

KATOWICE 5.4. Wśród ogólnego zainteresowania i przy udziale kilkuset delegatów odbył się wczoraj w Katowicach zjazd przedstawicieli związków górniczych Z.Z.Z. z Górnego Śląska, oraz zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Obrady zagaił pos. Fesser przedstawiając sytuację w ZZZ, a następnie podał do wiadomości uchwałę zarządu głównego Związku, wykluczającą pos. Kapuścińskiego z organizacji. Mówca poddał m.in. krytyce gospodarkę funduszami związkowymi przez poprzednie władze ZZZ.

W ciągu niespełna dwóch miesięcy — mówił pos. Fesser — wydano na cele prasowe około 60 tysięcy zł. oraz zaciągnięto 14 tys. zł. długu.

Z kolei przemawiali p. Gdula z Zagłębia Dąbrowskiego, p. Grzelak z Katowic i p. Bajdur z Bielska, wypowiadając się solidarnie przeciwko stanowisku centrali warszawskiej ZZZ.

Po przemówieniu tymcz. generalnego sekretarza związku p. d. Rejnika, uchwalono następującą rezolucję:

„Zjazd zarządów ścisłych oddziałów Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce solidaryzuje się w całej rozciągłości z uchwałami zarządu głównego Związku tak co do usunięcia posła Kapuścińskiego ze stanowiska sekretarza generalnego Związku, jak również co do wyodrębnienia się od centrali warszawskiej przez wystąpienie ze Związku Związków Zawodowych.

Równocześnie zjazd apeluje do wszystkich oddziałów ZZZ w całej Rzeczypospolitej o solidaryzowanie się z jego stanowiskiem, które wypływa z przywiązania zarówno do programu społecznego związku, jak i z tych ideałów narodowych i państwowych, które muszą być wytyczną całej pracy".

Po uchwaleniu kilku wniosków Zjazd zakończono odśpiewaniem Hymnu Narodowego i okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, P. Prezydenta Rzeczyposp. i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Postanowiono wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Śmigłego-Rydza, premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, wojewody Grażyńskiego i ks. biskupa Adamskiego

Wzburzeni członkowie zjazdu usuwają pos. Kapuścińskiego i p. Szuriga

W czasie obrad zjazdu nadeszła wiadomość, że poseł Kapuściński ze swoją grupą zajął dotychczasowe biuro Związku Górników ZZZ przy ul. Francuskiej. — Na sali powstało olbrzymie wzburzenie, które jednak uspokoił poseł Fesser.

Poseł Fesser poprowadził następnie zebranych przed lokal Związku, gdzie uczestnicy zjazdu ustawili się czwórkami. — Wówczas 12 delegatów Zarządu Głównego Związku z posłem Fesserem na czele, weszło do lokalu, mieszczącego biura ZZZ. Gdy przybyli zastali drzwi zamknięte — wyważyli je siłą. W lokalu znajdował się poseł Kapuściński, Jerzy Szurig - sekretarz centrali ZZZ w Warszawie, oraz kilku innych delegatów z Zagłębia Dąbrow.

Wszyscy zostali siłą usunięci z lokalu, po czym zebrani rozeszli się do domów.

Piekarnie i handel mąką podlegają nowym przepisom

WARSZAWA 5.4. W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie ministra opieki społecznej z 18 lutego 1937 ustalające nowe przepisy o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych. Rozporządzenie to, wchodzące w życie w miejsce dotychczasowego rozporządzenia z 23 stycznia 1934 r., zawiera szereg przepisów o charakterze technicznym i zdrowotnym — m.in. postanawiając, że pieczywo o wadze pół kg. i większej ma zawierać kartki z podaniem rodzaju mąki oraz firmy piekarskiej i jej adresu, że ubytek na wadze może wynosić w chlebie najwyżej 4 proc. (w czerstwym 6 proc.), że handel domokrążny wyrobami mącznymi jest wzbroniony.

Nowe przepisy wchodzą w życie z dniem dzisiejszym, zakłady zaś istniejące obecnie, a nie odpowiadające jego wymaganiom, ulegną zamknięciu, o ile nie uzyskają od starostwa oficjalnego przyznania ulg od litery prawa. Ulgi te mogą być trzyletnie, a przez województwo mogą być przedłużone na dalsze 3 lata.

W szczególności starostwa będą decydować od kiedy ma wejść w życie przewidziany nowym rozporządzeniem obowiązek wprowadzenia w piekarniach mechanicznych urządzeń do przesiewania mąki oraz mieszania i zagniatania ciasta w tych osiedlach, które są zaopatrzone w energię elektryczną.

Chleb nie może drożeć!

Czas skończyć ze spekulacją cenami zbóż!

Było źle, było niewątpliwie bardzo źle, gdy rolnik za 100 kg żyta otrzymywał 12 złotych... Produkcja zboża na wsi była wręcz nieopłacalna.

Rolnik wyzbywał się plonów ziemi za tak katastrofalnie niską cenę, iż nie mógł nabywać za swą pracę niemal niczego, co produkowało miasto, co wytwarzał przemysł. Nie mógł kupować ani żelaza, ani nafty, ani cukru, ani soli, ani zapałek, ani skóry i t. d. i t.d

Zużyty i zniszczony pług zastępował drewnianą sochą; dla braku soli gotowano kartofle w garnku, w którym raz osolona woda pozostawała przez szereg dni; na podpałkę w piecach wynoszono płonącą szczapę z chaty do chaty..

Wszystko to sprawiała nadmierna rozwartość „nożyc" między katastrofalnie niskimi cenami produktów rolnych, a „sztywnymi" (w swej wysokości cenami wyrobów przemysłowych.

Sytuację tę oczywiście państwo zupełnie doceniało i nie szczędziło wysiłków, by przyjść wsi z pomocą.

Znamy cały szereg zarządzeń i ustaw, które zmierzały do tego by zawrzeć nożyce, ulżyć doli ludzi na wsi. Oddłużenie moratoria, ulgi podatkowe, premie i t.d. oto rejestr sposobów i środków, które zastosowano w tym okresie pauperyzacji wsi.

Wreszcie przyszła zmiana na lepsze. Ceny zbóż poczęły piąć się ku górze. Warsztat pracy na roli począł znów być opłacalny, rolnik zaczął stawac się odbiorcą wyrobów przemysłowych.

Już mógł myśleć o tym, by w miejsce zużytych nabyć nowe narzędzia pracy, by sprawić sobie wreszcie parę nowych butów, by kupić gwoździe do zreperowania zbutwiałego dachu i płotu by dać dzieciom tak ważną pożywkę, jak cukier, by oświecić izbę w długie zimowe wieczory lampą naftową.

Jednak cóż widzimy? Oto tą poprawą zainteresowała się również i spekulacja. Dojrzała w tym, co się dzieje na wsi, żer dla siebie...

Poczęła więc spekulacja „działać". W praktyce wygląda to tak że ceny żyta już zbliżają się do 30 złotych za metr, a ceny pszenicy dochodzą prawie do35 złotych...

Źle było, gdy metr żyta kosztował 12 zł., ale źle jest również, gdy kosztunje 30 złotych...

Cena ta jest spekulacyjna i paskarska. Ma ona charakter wybitnie drożyźniany. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nadmierna drożyzna zbóż wpłynąć musi na drożyznę chleba — tego podstawowego artykułu a zarazem miernika cen artykułów pierwszej potrzeby

Gdy chleb drożeje — podnosi się automatycznie wskaźnik cen wszystkich produktów pierwszej potrzeby. Drożyzna chleba rozpętuje falę drożyźnianą wogóle.

A to właśnie było zjawiskiem, którego za wszelką cenę i we wszelki sposób musimy uniknąć.

Nikt przecież w Polsce nie chce, aby rolnik biedował, aby jego praca była nieopłacalna. Ale też nikt chce, aby jego produkcja stawała się łupem spekulacji, krzywdzącej całe społeczeństwo, a zwłaszcza świat pracy i ludzi o stałych poborach.

Bo jeśli społeczeństwo z całą stanowczością opowiada się za tym, aby przemysł nie prowadził egoistycznej polityki nadmiernych, gospodarczo nieuzasadnionych zysków — to opowiada się zarazem z niemniejszą stanowczością przeciw spekulacji płodami rolnymi przeciw nadmiernemu bogaceniu się warstwy spryciarzy, którzy jesienią i w ciągu zimy poskupywali u rolników żyto po cenie od 15 do 20 zł. by je teraz sprzedawać po 25 do 30 złotych za metr.

Wiemy przecież, że zysk z wyśrubowanych nadmiernie cen zboża dostaje się w minimalnym stosunku do kieszeni chłopa a przeważnie do kas spekulantów i paskarzy.

I dlatego też trzeba stanowczo położyć tamę tej wciąż wzmagającej się orgii spekulacyjno - drożyźnianej.

Trzeba ją powstrzymać, by nie zaciążyła na społeczeństwie całym, na budżetach domowych świata pracowniczego, którego dochody przecież bynajmniej nie idą w górę. Ludzie pracy mają swą stopę życiową ustaloną na pewnym poziomie więc zakusy egoizmu kartelowego i spekulacja na zwyżkę cen chleba a w konsekwencji wszystwkich artykułów pierwszej potrzeby, byłyby zwichnieciem równowagi budżetów domowych milionowych rzesz w Polsce.

Nie ulega więc wątpliwości, że będą musiały być wydane bardzo stanowcze zarządzenia natury obronnej przeciw wyzyskiwaniu lepszej koniunktury — zarówno w przemyśle jak i rolnictwie — dla samolubnych celów spekulacyjnych. Trzeba — o ile chodzi o spekulację cenami zbóż — zarejestrować ich zapasy u rolników i handlarzy, trzeba zagrodzić drogę do paskarstwa. W imię dobra powszechnego, w imię interesu państwa i społeczeństwa.

Spekulant i paskarz są wrogami, przed którymi ogół obywateli musi być obroniony.

Przeciw Biblii i chrześcijaństwu

Zapowiedź wzmożenia propagandy neopogańskiej w Niemczech

Następstwa pojednania Hitlera z Ludendorfem

BERLIN. 5.4. BERLIN. Gen. Ludendorff ogłasza w ostatnim numerze, wydawanego przez siebie tygodnika „Am heili gen Quelle deutscher Kraft" wyjaśnienia dotyczące pojednania, które nastąpiło między nim a kanclerzem Hitlerem.

Gen. Ludendorf stwierdza, z zadowoleniem, że kanclerz Hitler zniósł ograniczenia stosowane dotychczas w stosunku do realizacji światopoglądu i zasad propagowanych przez ideowy obóz Ludendorfa.

Zwolennicy tego obozu korzystać będą odtąd w pełni uprawnień narówni z innymi obywatelami Rzeszy, należącymi do wspólnot religijnych, przewidzianych 24 punktem programu partyjnego.

Ludendorff wyraża za to wdzięczność kanclerzowi Hitlerowi zapewniając go, że od tej chwili prowadzić będzie walkę o wzmocnienie państwa totalnego.

W walce tej oczekuje gen. Ludendor[ff] pomocy od wszystkich wyznawców sw[ej] ideologii niezależnie od tego czy wcho[]dzą oni w skład partii narodowo - socja[li]stycznej czy też stoją poza jej obrębem.

Walka ta będzie miała na celu umoc[nie]nie Niemiec i spoistość całego narodu [w] państwie ludowym i totalnym przy czy[m] trzeba będzie wytężyć wszystkie siły d[o] dopięcia tego wielkiego celu i zniwecze[]nia potęg ponadpaństwowych występu[]jących szczególnie jaskrawo w ostatni[ch] czasach i zmierzających do podkopani[a] młodej, ludowej Rzeszy i ponownego o[]władnięcia niemieckim narodem.

W tym samym numerze „Am heilige[n] Quelle deutscher Kraft" zamieszczon[o] kilka artykułów, poświęconych 72 rocz[ni]cy urodzin gen. Ludendorffa. W jedny[m] z nich po wyliczeniu zasług generała z o[k]resu wojny światowej, scharakteryzowa[]na jest jego działalność powojenna, pol[e]gająca na umocnianiu duszy niemieck[ie]go narodu i bronieniu go przed rozkłado[]wym wpływem potęg ponadpaństwowych. Autor artykułu twierdzi że chcąc uczy[]nić duszę narodu silną i wolną od obcyc[h] doktryn należy złamać władzę kapłanó[w] pogrążających w przepaść naród i pań[]stwo.

W dalszym ciągu artykułu wyraża je[go] autor, w imieniu uświadomionych Nie[m]ców, Ludendorffowi wdzięczność za w[y]danie książki p.t. „Das grosse Entsetze[n]" godzącej w podstawy potęgi kapłański[ej]. Książka ta zawiera gwałtowny atak m[ię]dzy innymi na Biblię i na wyznania chrześcija[ń]skie z katolicyzmem na czele.

Enuncjacja Ludendorffa i komentar[ze] jego zwolenników są niejako potwierdz[e]niem pogłoski, że propaganda neopoga[ń]skiej filozofii Ludendorffa prowadzon[a] będzie odtąd ze wzmożoną aktywnością.

Pogłoski te są bardziej znamienne, [że] następują po niedawnej, ostrej wymian[ie] zdań między Berlinem a Watykanem i [w] okresie poprzedzającym wybory do ewan[]gelickiego kościoła w Niemczech.

Rozeszły się również pogłoski o bli[s]kim powołaniu Ludendorffa na wysok[ie] odpowiedzialne stanowisko wojskowe.

Gdyby pogłoski te nie znalazły naw[et] potwierdzenia, nie ulega wątpliwości, [że] Ludendorff, ze względu na swoje doświa[d]czenie militarne może odegrać poważn[ą] rolę jako doradca.

Przegląd prasy

DONIOSŁE OSIĄGNIĘCIE POLITYKI SKARBOWEJ.

„I. K. C.":

„...Ta podwyżka cyfr budżetowych jest nie tylko zewnętrznym przejawem postępującej poprawy, ale także dowodem wiary Sejmu i Senatu w wyniki prac rządu Obie Izby uznały, że rząd preliminował dochody bardzo ostrożnie i podwyższyły je o poważną sumę. Rząd zgodził się na to, dając ze swej strony dowód wiary w trwałość poprawy sytuacji skarbu państwa. Kto zaś obserwuje skrupulatność z jaką sternik naszej polityki skarbowo-gospodarczej bada każdy przejaw położenia ten na pewno nie będzie miał wątpliwości, że cyfry nowego preliminarza budżetowego w ostatecznej redakcji odpowiadają realnym i trzeźwym obliczeniom.

Trzeba przytem podkreślić że preliminowany wzrost dochodów dokonany został na podstawie zwiększenia wpływów państwowych bez podnoszenia stawek podatkowych".

ZA DUŻO RĄK DO... HANDLU.

„Gazeta Polska":

„...Powracamy do tezy wyjściowej, że w drobnym handlu prowincjonalnym istnieje przeludnienie, że usługi obecnie przez handel oddawane społeczeństwu, mogłyby być osiągnięte przez mniejszą od obecnej liczbę ludzi i przede wszystkim przez mniejszą liczbę przedsiębiorstw.

Dodać należy, że zmniejszenie liczby ludności trudniącej się handlem umożliwiłoby zaczerpnięcie szerszego oddechu jednostkom silniejszym i sprawniejszym, sprzyjałoby posiłkowaniu się urządzeniami technicznymi, zwiększyłoby wartość globalną usług handlowych oddawanych społeczeństwu, a w dalszej kolejności stworzyłoby nowe możliwości produktywnego zatrudnienia w zawodzie handlowym

Małe miasteczka i drobny handel włączyłyby się w niezbędną wymianę ludzi między grupami zawodowymi.

Korzyści, płynące dla gospodarstwa narodowego z podniesienia się poziomu handlu, dadzą się zmierzyć wielkim rozmiarem strat, ponoszonych obecnie na skutek nędznego poziomu handlu.

Zmniejszenie liczby ludności trudniącej się handlem, trudne jest do pomyślenia (przynajmniej w szybkim tempie) drogą przesunięcia tej ludności do innych grup zawodowych w kraju Albo grupy te już są przeludnione — jak rolnictwo— albo też ludność handlowa nie wykazuje potrzebnych zdolności osobistych — kwalifikowani robotnicy fabryczni. Pozostaje wyjście na pewno trudne, ale najbardziej racjonalne: emigracja".

ZMIANA POLITYKI ZAGRANICZNEJ NIEMIEC ?

„Goniec Warszawski".

„— Kanclerzowi Hitlerowi zależało obecnie na dogadaniu się z Ludendorffem Trzeba pamiętać, że Ludendorff był obok kościoła katolickiego, drugim poważnym czynnikiem opozycji, który wywołał poważne wrażenie w społeczeństwie niemieckim.

Ten bohater wojny światowej wywiera swoją osobą jeszcze duży wpływ w pewnych kołach; szczególnie wśród ziemian pruskich i burżuazji protestanckiej.

— Czyżby swoimi teoriami antychrześcijanskimi ?

— Wywody te słuchane są z dużą pobłażliwością. Nie elektryzują one Niemców, nawet tych, którzy wynieśli nienawiść z domu do katolicyzmu i papizmu.

Duże natomiast wrażenia robiły oświadczenia Ludendorfa na temat zaangażowania ochotników niemieckich w wojnie domowej w Hiszpanii.

Ludendorff uważa, że ruchawka na półwyspe Pirenejskim nie warta jest ani jednej kości grenadiera pruskiego.

Przelana krew ochotników niemieckich w Hiszpanii nie da żadnych korzyści Niemcom, służy tylko interesom Włoch od których Rzesza nic wzamian za krew swych żołnierzy nie uzyska"

Przedawnienie roszczeń o świadczenia z powodu braku pracy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił, że roszczenia o świadczenia z powodu braku pracy pracowników umysłowych przedawniają się z upływem 6-ciu miesięcy od chwili powstania prawa do tych świadczeń.

Do okresu 6-cio miesięcznego nie zalicza się czasu zawieszenia świadczeń, które następuje: 1) jeżeli ubezpieczony otrzymał od pracodawcy odszkodowanie za rozwiązanie umowy o pracę; 2) na czas leczenia sanatoryjno - zdrojowiskowego; 3. na czas niezdolności do pracy z powodu choroby; 4) na czas ćwiczeń wojskowych i służby wojskowej; 5) na czas zajęcia przejściowego; 6) na czas kary utraty wolności lub aresztu; 7) na okres sezonu martwego; 8) na czas pobytu zagranicą; 9) na czas strajku; 10) na okres trzech miesięcy, jeżeli pracownik dobrowolnie ustąpił z zajęcia.

Zawieszenie prawa do świadczeńnie nie może trwać dłużej niż dwa lata.

Przed pogrzebem ś. p. Szymanowskiego

POZNAŃ, 5.4. Śmiertelne szczątki ś.p. Karola Szymanowskiego przybyły wczoraj do kraju. Około godz. 4-ej nadjechał wagon wiozący trumnę wielkiego kompozytora na dworzec stacji granicznej w Zbąszyniu. Na peronie, udekorowanym zielenią oraz flagami narodowymi i żałobnymi, oczekiwała na pociąg delegacja Stowarzyszenia muzyków polskich, delegat Poznańsk. Dyrekcji Kolei, przedstawiciele władz miejsc. i warta honorowa, którą wystawiło K.P.W.

Z wagonu niemieckiego delegacja Stow muzyków polskich przeniosła trumnę do przygotowanego wagonu-kaplicy, po czym wysłała depeszę do matki Zmarłego z zawiadomieniem o przybyciu prochów jej syna do Ziemi Ojczystej Trumnie towarzyszyli siostra Zmarłego, p. Stanisława Szymanowska, p. Taube i p Rościszewski z Poznania.

O godz 12,35 pociąg z wagonem-kaplicą ruszył w stronę Poznania.

O godz. 14,10 wjechał pociąg na dworzec stolicy Wielkopolski, udekorowany zielenią, chrągwiami o barwach narodowych i czarną krepą. W chwili wjazdu zagrzmiały kotły miejskiej orkiestry symfonicznej w posępnym rytmie marsza żałobnego Chopina. Batutę dzierżył dyrektor Opery poznańskiej. Wagon żałobny, przybrany bogato zielenią i kwiatami oraz oznaczony wielkim białym krzyżem, został odczepiony, a jego wrota szeroko rozwarte.

Do wagonu-kaplicy, w którym stała trumna w powodzi białego bzu wstawiono lichtarze i zapalono świece. Po czym nastąpiły przemówienia i wniesiono do wagonu-kaplicy wieńce i naręcze kwiatów, m.in. od zarządu m. Poznania, Zrzeszenia związków kulturalnych i artystycznych Poznania, Opery poznańskiej i t.d.

Połączone chóry męskie pod batutą profesora Raczkowskiego zaintonowały utwór Feliksa Nowowiejskiego „Do Ojczyzny" do słów Zygmunta Krasińskiego.

Wagon - kaplicę przyczepiono następnie do pociągu warszawskiego, który o godz. 14,55 opuścił dworzec poznański, udając się w dalszą drogę do Warszawy.

WARSZAWA, 5.4. Wczoraj wieczorem przybył do Warszawy wagon żałobny, wiozący trumnę ze zwłokami ś.p. Karola Szymanowskiego.

O godz. 19.30 zebrali się przedstawiciele rządu, różnych instytucyj i niezliczone rzesze ludności stolicy.

O godz. 19.55 wagon-kaplica powoli wjechał na stację. W ciszy rozsunięto boczne drzwi wagonu i ukazała się skromna dębowa trumna, na której spoczywało kilkanaście wieńców. Wnętrze wagonu tonęło w kwiatach. Chór z towarzyszeniem orkiestry odśpiewał dwa fragmenty z mszy K Kurpińskiego „Rozsądź nas Boże" i „Baranku Boży", poczym modły nad trumną odprawił ks. Plewko-Plewczyński, przyjaciel zmarłego kompozytora w asyście duchowieństwa.

Trumnę złożono na karawanie, który otoczyli latarnicy z zapalonymi pochodniami, na drugim karawanie złożono wieńce i kondukt ruszył do gmachu Konserwatorium na ul. Okólnik.

Ruch kołowy na tej trasie został całkowicie wstrzymany.

Wielka sala koncertowa Konserwatorium zamieniona została na kaplicę żałobną. Drzwi, okna i żyrandole przysłonięto krepą, na tle organów czernieje krzyż, na środku sali stanął wysoki katafalk wśród zieleni, otoczony zapalonymi świecami.

W chwili wnoszenia trumny pierwszego rektora Państwowego Konserwatorium Muzycznego w odrodzonej Polsce do głównej sali uczelni, chór „Harfa" pod dyr. W. Lachmana odśpiewał Gorczyckiego „Sepulto Domine".

Trumnę ustawiono na katafalku i na wezwanie księdza Plewko-Plewczyńskiego, wszyscy zebrani klęcząc odmówili „Zdrowaś Marja" za duszę ś.p. Karola Szymanowskiego.

W poniedziałek w godz. od 16 do 20-ej otworzyły się podwoje kaplicy żałobnej dla wszystkich, którzy zechcieli złożyć ostatni hołd Wielkiemu Rodakowi.

Polska wobec kanonizacji Błog. Andrzeja Boboli

W dniu 19 marca r.b., po ogólnym posiedzeniu św. Kongregacji św. Obrzędów, raczył Ojciec św. definitywnie orzec, iż bł. Andrzej Bobola będzie policzony w poczet Świętych katolickiego Kościoła. Ta radosna wieść, która przez radio oraz dziennik obiegła całą Polskę, nakłada na nasz naród poważne obowiązki.

Przede wszystkim musimy o to się postarać, żeby w dzień uroczystej kanonizacji, której termin niebawem ogłoszony zostanie, jak największa liczba Polaków mogła wziąć udział we wspaniałych obchodach, jakich dnia tego będzie widownią bazylika Św. Piotra w Rzymie. Nasz Męczennik musi mieć przy sobie jakby orszak swych rodaków, który dałby dowód przed całym światem, że umiemy czcić i kochać naszych bohaterów. Bliższe szczegóły dotyczące popularnych pielgrzymek do Rzymu będą ogłoszone w dziennikach, gdy termin kanonizacji zostanie już ustalony.

Po wtóre, choć zbieramy już od pewnego czasu fundusze, potrzebne do tego, by obchód kanonizacyjny wypadł jak najświetniej, brakuje jeszcze dziś sum dość znacznych, bo przystrojenie, oświetlenie i t.p. olbrzymiej świątyni św. Piotra oraz inne związane z kanonizacją wydatki pociągają za sobą duże koszta. Prosimy więc tych wszystkich, którym chwała naszego Świętego i cześć Polski leżą na sercu, by zechcieli choćby najmniejszym ale rychłym datkiem dopomóc do wielkiego dzieła, które i Ojczyznę naszą w centrum chrześcijaństwa nowym blaskiem okryje. Ofiary należy kierować na ręce promotora kanonizacji na Polskę, którym jest o. Jan Rostworowski T.J., superior domu jezuitów w Warszawie, Świętojańska 12 (konto PKO: 414.014).

Prosimy wszystkie dzienniki katolickie o powtórzenie niniejszego wezwania, a wszystkie Związki i Stowarzyszenia pobożne oraz Wielebne Duchowieństwo i gorliwe jednostki z kół wiernych o poparcie tej sprawy w najszerszych kołach.

170 lat nie mieliśmy kanonizacji Polaka, niechże ten pierwszy wielki obchód religijny w Zmartwychwstałej Polsce tak wypadnie by był godnym i naszego wielkiego Męczennika i naszego narodu i tysiącznych łask, które przez ręce Bł. Andrzeja na nas spłynęły. (K.A.P.)

Wypadek samochodowy Marii Gorczyńskiej

WARSZAWA, 5.4. Znana artystka teatrów warszawsikch, Maria Gorczyńska, uległa wczoraj wypadkowi samochodowemu. Przebieg wypadku był następujący:

O godz. 15 p. Gorczyńska jechała autobusem miejskim do Teatru Nowego na przedstawienie popołudniowe. Przed pomnikiem Bogusławskiego na Placu Teatralnym autobus wskutek defektu kierownicy skręcił nagle i wjechał na podstawę pomnika Bogusławskiego. Wskutek gwałtownego wstrząsu p. Gorczyńska, która stała na tylnym pomoście upadła, doznając nadwyrężenia kręgosłupa Do rannej artystki został wezwany lekarz, który przewiózł ją do szpitala im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Stan p. Gorczyńskiej (złamanie szyjki w kręgosłupie) — nie jest, na szczęście groźny, lecz będzie wymagał dłuższego leczenia. Przedstawienia wskutek tego wypadku zostały odwołane

Podstawa pomnika Bogusławskiego — uszkodzona.

35

Krwawa Mep

sensacyjne dzieje rudowłosej piękności Paryża

— Co ci do dziewki, ścierwo? Czy cię świerzbi skóra? Nie wiecie, jakie u nas są zwyczaje?— zwrócił się do otoczenia. — Każda dziewka należy do tego, do którego chce. Czy nie tak ?

— Tak! — zawołała część opryszków. Inni spragnieni zwady nożowej, wołali:

— Nie prawda Pietrek! Masserau ma dawniejsze prawa!

— Tak, ja mam dawniejsze prawa — powtórzył Masserau i zbliżył się znowu do Mep !

Czarna Mańka pociągnęła swego kochanka, a część apaszów zgromadziło się do koła.

Mep, doznając niewymownego strachu przez Masserau, wyrwała się i uciekła do Pietrka, w którego prawej dłoni błysnął nóż.

— Ratuj mnie, na miłość boską, ratuj! Pietrek objął ramieniem jej kibić. Czuła zaduch potu i zaschłej krwi odniego, lecz zwalczyła wstręt.

— Chcesz zostać moją dziewką, he ?

— Niewolno!— zawołała czarna Mańka. — Nie pozwólcie na to, nie pozwólcie! Cóż ty, Pietrek prowadzisz handel niewolnicami? On chce kobiety hurtem sprzedawać na rynku paryskim, aby z zarobionych w ten sposób pieniędzy żyć! Nie pozwólcie na to.

Mep pod wpływem obrzydzenia nie mogła jeszcze jasno myśleć, przyczepiła się jednak do Pietrka, aby tylko w tej chwili znaleźć pomoc.

Część apaszów podjudzała Pietrka, który ścisnął silniej pasek na biodrach i nożem, trzymanym w prawej ręce potrząsał w powietrzu.

— Chcesz ze mną się zmierzyć, Masserau? ?

Czarna Mańka rzuciła się między obydwóch.

— Czyście zwarjowali? O kobietę się chcecie bić? Wstydźcie się, czyście nie mężczyźni ?

Zwróciła się następnie, dysząc złością, znowu do Pietrka.

— Poczekaj no, poczekaj! Będziesz miał za swoje, jak przyjdzie wódz.

Pietrek kopnął czarną Mańkę tak silnie, że padła na ziemię. Krzycząc i wyjąc formalnie, wzywała Masserau, aby się pomścił nad Pietrkiem Masserau z zamroczonym od wódki umysłem wyjął nóż z zanadrza i ruszył na Pietrka. W tej chwili zrobiło się zupełnie cicho w piwnicy. Czarną Mańkę, która znowu chciała się rzucić między walczących, pozostali apaszowie odciągnęli, otaczając jednocześnie kołem obydwóch zapaśników. Myśl Mep, która zdawała sobie jedynie z tego sprawę, że walczą o nią, pracowała gorączkowo.

— Co to takiego? Dlaczego poddawali się wszyscy jakiemuś nie pisanemu prawu ?

Był to więc pojedynek Pojedynek apaszów! I nikt nie starał się mu zapobiec!

Jakież to śmieszne! — myślała dalej Ludzie więc są wszędzie jednakowi, czy to apasze, czy porządni, hrabiowie, czy złoczyńcy ! To wszystko jedno...

Dalej przerwać musiała tok myśli. Rozpoczęła się straszliwa walka między tymi dwoma ludźmi, właściwie zupełnie sobie nierównymi. Pietrek dorastał zaledwie ramion Masserau. Był wysmukły i obrzydliwie chudy, Masserau przeciwnie barczysty silny, ciężki i wysoki. Jeśli tylko schwyci lewą ręką Pietrka, już mu się on nie zdoła wyrwać.

Mep drżała z przerażenia, myśląc co się stanie gdy Pietrek padnie. Bez wątpienia posiadał on pewien wpływ na swoich towarzyszy. Zostanie bezwzględnie wydana Janinie i jej kochankowi, jeśli tylko straci jedynego obrońcę, jakim się dla niej stał Pietrek.

Wskutek tego śledziła Mep z natężoną uwagą tę okropną walkę. Ilekroć Pietrkowi groziło niebezpieczństwo od wroga, krzyczała instynktownie, zupełnie tak, jak apaszowie, zebrani dokoła, którzy również z wielkim natężeniem uwagi śledzili przebieg pojedynku.

Masserau zbliżył się do Pietrka. Wyciągnął długą rękę ku jego gardłu i podniósł nóż prawą ręką.

Teraz jednak okazała się przewaga Pietrka nad Masserau. Był on bajecznie zwinny. Wyśliznąwszy się z lewej ręki olbrzyma, skoczył jednocześnie z drugiej strony na niego. Gdy Masserau nie byłby zdołał odwrócić się szybko, byłby się spotkał z nożem Pietrka.

Masserau obróciwszy się szybko, uderzył nożem na przeciwnika Pietrek, który nie mógł uniknąć ciosu, sparował go szczęśliwie prawą ręką. Przez chwilę nóż dzwonił o nóż, zapełniając piwnicę charakterystycznemi dźwiękami. Za chwilę już Pietrek odskoczył na bok.

Masserau, który tymczasem przetrzeźwił się nieco, rozwinął całą swoją siłę. Zgiął się we dwoje i zbliżył prawie w klęczącej pozycji do wroga. Pietrek odskoczył w tył i w ten sposób obydwaj walczący przemierzali kilkakrotnie koło, utworzone przez towarzyszy, niby żywy mur.

Nagle odskoczył Pietrek na bok, a następnie błyskawiczną szybkością rzucił się na Masserau i zmierzył się nożem. Masserau sparował, Pietrek jednak wdrapał się na niego, jak małpa na drzewo i przyczepił mocno do gardła przeciwnika. Masserau pochwycił również wroga za kark i ścisnął go z całej siły.

Pietrek z nadzwyczajną zręcznością kopnął prawą nogą Masserau i odbił w ten sposób jego prawą rękę jednocześnie wbijając nóż w nieobronioną w tej chwili pierś przeciwnika.

Strumień krwi oblał zabójcę. Masserau puścił go, rozłożył ręce, nóż wypadł mu z ręki, obrócił się i następnie upadł ciężko na ziemię.

Wyjąc i krzycząc, upadła na niego czarna Mańka. Daremnie starała się rękoma zatamować kerw. Pietrek dobrze trafił. Masserau nie odzyskał już przytomności i zanim upłynęła minuta, umarł.

Jak hyena, rzuciła się teraz czarna Mańka na Mep.

Ale znowu wdał się Pietrek. Apaszowie mając już dosyć nożowej rozprawy, odciągnęli wściekłą ze złości kobietę. Kilku ludzi jednak ujęło się za czarną Mańką, i groziła nowa zwada z powodu Mep, gdy nagle z kryjówki obok szosy wtargnęła jakaś postać do piwnicy wołając :

— Błękitni idą !

Była to policja.

Stało się jak przypuszczała Mep. Hamarcher ze swymi ludźmi otoczył Pantin i dotrzymywał przyrzeczenia. Przerażenie jej graniczyło prawie z obłąkaniem. Co powie Hamarcher gdy ją znajdzie pomiędzy apaszami? Jak wytłomaczyć fakt że Pietrek z jej powodu zamordował drugiego złoczyńcę ?

Trzęsła się ze strachu. Piwnicaopustoszała. Jak myszy z nor swoich, rozlecieli się teraz apaszowie na wszystkie strony. Nie pozostał ani jeden mężczyzna, ani jedna dziewka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZ DNIA.

WTOREK 6 Kwiecień 1937

Celest,na, Wilhelma pap.
Słowiańskie: Świętobora
Sł. wsch 5.01 zach 18.17
Ks.wsch. 2.26 zach. 12.29

HISTORIA PODAJE:

1364. Kazimierz Wielki funduje w Krakowie Akademię.
1520. Zmarł w Rzymie Rafael Santi, genialny malarz epoki Ordodzenia.
1551. Śmierć Barbary Radziwiłłówny.
1617. Królewicz Władysław rusza do Moskwy, by odzyskać tron carski.

PRZYSŁOWIA:

„Sprzyja nam rok, gdy wilgotny.
Kwiecień, gdy nie bardzo słotny".

AFORYZMY:

Oszukać oszusta nie jest ładnie, ale zawsze sprawia to przyjemność.

ZŁOTE MYSLI:

Nie szpeci skrucha nawet bohatera,
Wyznanie błędu nie hańbi nikogo.

KTO NIE WIE ŻE:

Zawartość soli w oceanach obliczają na 50.000 bilionów tonn. Sól morska skiada się z 30 pierwiastków.

WESOŁE DROBIAZGI:

Sennik egipski według alfabetu: Furię ujrzeć (we śnie) — żona pomówi z tobą o nowym kapeluszu, głupca spotkać — przegrasz w karty większą sumę, hodować ien — będziesz miał przez tydzień płótno w kieszeni zamiast pieniędzy c.d.n.

HUMOR WIELKICH LUDZI:

WYMOWNE PODARUNKI: Poincare francuski prezydent ministrów (1860—1934) ofiarował w swoim czasie amerykańskiemu sekretarzowi skarbu podczas jego wizyty w Paryżu pięknie oprawiony egzemplarz „Nędzników" Wiktora Hugo.

Kiedy zaś ten sam p. Mellon zażądał kategorycznie decyzji w sprawie zwrotu długów, Poincare posłał mu luksusowe dzieło „W 30 lat później" Dumasa.

Radio

WTOREK, dnia 6 KWIETNIA 1937 R.

6.30 Pocz.; 6.33 Gimn. 6.50 Muz. (pł) 7.15 Dziennik; 7.30 Muz. ork. P.R.; 8,00 Aud. dla szkół; 8.10 Przerwa; 10.15 Transmisja żałobnego naboż. nad trumną Karola Szymanowskiego w kość. Św. Krzyża w Warszawie i report. z eksportacji zwłok z kościoła; 11.30 Aud. dla szk.: „do mojego okienka zagląda już wiosenka"; 12.03 Dziennik; 12.50 Skrz. rol.; 13.00 Przerwa 15.00 Wiad. gosp.; 15,15 Muz. ork. P.R.; 16,00 Życie Stol.; 16.15 Skrz. PKO.; 16.30 Perły koloratury Erny Sack (pł.), 17. Powieść mówiona; 17.15 Różyckiego Sonata wiol. a-m op. 10; 17.35 Wiązanka melodyj; 17.50 Monolog „Warszawa" w roku 1967" wyp. T. Trzciński, 18.00 Pogad. 18.10 Sport; 18.25 Muz. lekka; 18.45 Progr. 18.50 Pogadanka; 19.00 Dyskutujmy: jednostka a grupa społeczna; 19.20 Aud. muzycz. „Rozlepiamy plakaty"; 20.00 Feliet. muz. „Papa Offenbach" (W. Rapacki); 20.15 Konc. symfż z teatru Wk. we Lwowie (ork. Filh. lwowskiej pod dyr. E.van Beinuma; W przerwie (ok. 21.15) Dziennik i Pogad.; 22.30 Kwadr. poet. „Poezja poza chronologią" (J. Mierhowski), 2 45 tan. (z Cafe - Club.) 23.30 Koniec.

Warszawa II (Fala 216,8 m. aud. próbna): 13,10 — 15.30 Muz. popul. i rozrywki. (p...

Kronika Piotrkowska

Zebranie Rady O. T. O. i K. R. w Piotrkowie

W dniu 13 b.m. odbędzie się zebranie Rady Okr. Tow. Org. i Kółek Rolniczych w Piotrkowie.

Na zebraniu tym rozpatrzone zostaną sprawy, związane z działalnością OTO. i KR. oraz omówiony i ustalony zostanie program walnego Zjazdu Delegatów OTO i KR.

Kasa Bezprocentowa rozpoczyna działalność

200 rzemieślników oczekuje pożyczki

Chrześcijańska Kasa Bezprocentowego Kredytu w Piotrkowie rozpoczyna swoją działalność już po 15 b.m.

Aczkolwiek jeszcze w tej chwili placówka ta nie dysponuje dostatecznym kapitałem, gdyż Zarząd Miejski w obec nie zatwierdzenia jeszcze budżetu przez władze nadzorcze nie może wypłacić uchwalonych przez Radę Miejską 900 zł., a członkowie popierający jeszcze nie wszyscy włożyli swe składki 60-złotowe — Kasa Bezprocentowego Kredytu postanowiła przystąpić do rozprowadzenia tej gotówki, jaką posiada i jaka jeszcze niewątpliwie wpłynie.

Obecnie Kasa Bezprocentowego Kredytu liczy około 30 członków popierających i około 200 rzeczywistych. Gdyby wszyscy członkowie popierający wpłacili składki do jakich się zobowiązali — uczyniłoby to 1.800 zł. Dodajmy do tego 30-groszowe miesięczne składki 200 członków rzeczywistych, którzy powiedzmy dopiero od Nowego Roku poczęli płacić składki — to do 1.800 zł. dojdzie jeszcze około 200 zł. Ponad to Wydział Powiatowy wobec zatwierdzonego już budżetu, wpłaci do Kasy uchwalone przez Radę Powiatową 500 zł., Sulejów również wpłaci uchwaloną kwotę.

Według zapewnień — członkowie popierający na ogół płacą ochotnie, tylko jeszcze pewna część nie zdążyła wnieść zadeklarowanych kwot. Mamy nadzieję, że uczynią to obecnie, gdyż Kasa będzie chciała obdzielić jak największą liczbę potrzebujących, która obejmuje około 200 rzemieślników.

Kredyty z Bezprocentowej Kasy będą przyznawane na pół roku i będą obciążone 1 proc., który przeznaczony zostanie na koszta manipulacyjne. Uwzględniając płacone składki po 30 gr. miesięcznie — 100-złotowa pożyczka na 1 rok czasu oprocentowana byłaby na 5,6 proc. w stosunku rocznym.

Ks. dr. Trzeciak w Piotrkowie

Kto został wybrany na Zjazd Delegatów Mężów Katolickich w Łodzi

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Mężów Katolickich w Piotrkowie, na którym po omówieniu całego szeregu aktualnych zagadnień — dokonano wyboru przedstawicieli piotrkowskiego Koła Mężów Katolickich na Zjazd Delegatów Mężów Katolickich diecezji łódzkiej, jaki odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, t.j. 11 b.m. w Łodzi. Jako delegaci wybrani zostali p.p.: prezes Koła Mężów Katolickich, Dr. Stefan Rechniowski, Stefan Żbikowski i Jan Karpała.

Podczas ożywionej dyskusji nad sprawą zwalczania komunizmu, propagującego bezbożnictwo, oraz przy omawianiu propagandy Akcji Katolickiej celem zwalczania prądów komunistycznych i bezbożniczych — p. Stefan Żbikowski postawił wniosek, ażeby zaprosić do Piotrkowa wybitnego znawcę talmudu Ks. Dr. Trzeciaka, któryby dla najszerszych warstw wygłosił odczyt o komuniźmie.

Zarząd Koła Mężów Katolickich postanowił wniosek ten wziąć pod uwagę, co każe sądzić, że nasz gród będzie gościł w najbliższym czasie znakomitego prelegenta, działacza społecznego i wybitnego znawcę przedmiotu, interesującego dziś całe społeczeństwo polskie.

Krew na zabawie

We wsi Gorzkowiczki, gm. Gorzkowice odbywała się zabawa taneczna, która zakończyła się krwawo, jak w większości wypadków.

Oto w czasie wywołanej przez podchmielonych parobczaków bójki pokłuty został bagnetem mieszkaniec tej wioski, 33-letni Stanisław Szulc, którego powierzono opiece lekarskiej.

Za sprawcami policja wszczęła poszukiwania.

W Piotrkowie spłonął dom

Na szkodę Antoniego Zaborskiego przy ul. Piłsudskiego 136 spłonął dom mieszkalny wartości około 1.000 zł.

Przyczyna pożaru nie została ustalona.

Złodziej podzielił się plackami

W ub. niedzielę na szkodę Feliksa Grabarza, zam. przy ul. Tomickiego 28, nieustaleni sprawcy skradli ze schowka na korytarzu 4 świąteczne placki i 5 kg. szynkę.

Dwudniowa konferencja harcerska

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyła się w naszym mieście konferencja poświęcona zagadnieniom związanym z harcerstwem. Na konferencje przybyli liczni opiekunowie i drużynowi z miasta oraz całego powiatu. Niektórzy drużynowi przywiedli swoje drużyny.

Z Kwatery Głównej na konferencję do Piotrkowa przybyli: instruktor okręgowy, druch Borowiecki i druch Datoń. Przybył również Inspektor Szkolny p. Stefan Mucha. Konferencja odbywała się w szkole powszechnej im. Sienkiewicza przy ul. Cegielnianej Nr. 3.

Uroczystość w pierwszym dniu o g. 17-ej rozpoczął p. Inspektor krótkim przemówieniem do harcerek i harcerzy, w którym tętniła nuta szczerego umiłowania idei harcerskiej. Pan Inspektor w gorących słowach życzył harcerzom, ażeby ich gromada rosła coraz bardziej zbierając w łonie swoim jak największe masy młodzieży.

W zakończeniu swego przemówienia, p. Inspektor powitał licznie zebranych opiekunów i drużynowych (przeszło 40 osób) i życzył wszystkim owocnej pracy podczas konferencji.

Następnie drużynowa Krochmalska rozpoczęła gawędę przy kominku. Gawęda prowadzona z humorem, barwnie i zajmująco zaciekawiła wszystkie drużyny. Nastrój miły i pełen radości potęgowały liczne piosenki i tańce regionalne, wykonywane w przerwach gawędy. W ten sposób harcerze przypomnieli sobie wszystkie wycieczki letnie, które były organizowane na terenie całej Rzeczypospolitej, odświeżyli w swojej pamięci pieśni, które tam śpiewali oraz starali się odtworzyć te tańce ludowe, które widzieli, będąc na obozach. W ten sposób przed oczami widzów przesuwały się, jak w kalejdoskopie: to Wileńszczyzna, to znów Polesie, Tatry ze Śląskiem, za chwilę Mazowsze, Kujawy, aby zakończyć ten przegląd barwny i ciekawy na Polskim Morzu.

Dzień sobotni był w całości poświęcony gawędom „przy kominku".

W drugim dniu trwania konferencji, t.j. w niedzielę, zajęcia rozpoczęły się o godz. 9-ej rano Mszą św. w kościele pojezuickim. Pa nabożeństwie drużyny maszerowały na boisko, gdzie odebrał raport druch Borowiecki, po czym rozpoczęły się normalne prace na konferencji.

Pierwszy przemawiał Inspektor Szkolny p. St. Mucha, zachęcając do tworzenia gromad zuchów, zaznaczając również, że kurator warszawski p. Ambroziewicz żywo interesuje się ruchem harcerstwa i popiera go usilnie. Po czym wygłosił obszerny referat o pracy w gromadach zuchów druch Datoń. Po referacie wywiązała się krótka dyskusja, wreszcie drużynowa p. Krochmalska przeprowadziła ładnie pokazową zbiórkę zuchów.

Po krótkiej przerwie zademonstrowano zajęcia męskiej gromady zuchów, które wypadły świetnie.

Pod koniec obrad wysłuchano jeszcze krótkiego referatu o literaturze, omawiającej ruch harcerski oraz przerobiono cały szereg zabaw ruchowych, któreby znalazły zastosowanie podczas zbiórek harcerzy.

Instr. Okr., druch Borowiecki, przypomniał jeszcze o specjalnych kursach instruktorskich dla harcerzy, które w bieżącym roku będą organizowane w wielu miejscowościach.

W pożegnalnym przemówieniu p. Inspektor jeszcze raz podkreślił celowość organizowania gromad zuchów i wyraził życzenie, aby druga konferencja, zorganizowana już w przyszłym roku szkolnym, zgromadziła jeszcze liczniejsze zastępy.

K.K.

Robotnicy bełchatowscy radzą

W ub. niedzielę Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce zwołał w Bełchatowie w sali straży pożarnej wiec bełchatowskich robotników włókienniczych, którzy przybyli w liczbie około 1.000 osób.

Na wiecu tym omówiona została obecna sytuacja w przemyśle włókienniczym i położenie robotników. Wiec był organizowany pod auspicjami socjalistów, którzy nawoływali robotników do organizowania się w szeregach Związku.

Zawody bokserskie Łódź - Piotrków

przyniosły zwycięstwo „Wimie“ 10:4

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Piotrkowie na sali im. Kilińskiego zawody bokserskie pomiędzy łódzką „Wimą“ a piotrkowskim „Strzelcem“, zorganizowane przez klub sportowy „Strzelec“ w Piotrkowie.

Na sali ukazują się w czarnych kostiumach zawodnicy „Wimy“, którzy wśród hucznych oklasków zajmują miejsce na ringu i wznoszą okrzyk na cześć piotrkowskiej publiczności.

Za chwilę na ringu stają biało-zieloni pięściarze piotrkowskiego „Strzelca“ z wiceprezesem zarządu tego klubu, p. dr. Otrębskim na czele.

Po wręczeniu proporczyka k.s. „Strzelca“ przez p. dr. Otrębskiego kapitanowi łódzkiej drużyny, p. Cegielskiemu — ten ostatni oświadcza, że w tej chwili nie może wręczyć proporca swego klubu z powodu nieprzygotowania zapewniając jednak, że w tym tygodniu proporczyk „Wima“ nadeśle.

Prof. Wołoszański ogłasza następnie nazwiska zawodników, którzy po gromkim pozdrowieniu się opuszczają ring.

Pierwotne składy zawodników uległy znacznej zmianie, szczególnie w drużynie łódzkiej, gdyż miejsce Kühna zajął Błasiński, Szeffera—Madej, Amrozińskiego—Sawiński, jego zaś miejsce zajął Owczarek. Na miejsce Kostrzewy wszedł Kosiński.

W drużynie piotrkowskiej Lewandowski walczył zamiast Wąchały. Należy tu podkreślić, że dwóch zawodników łódzkich walczyło w kategoriach cięższych o jedną wagę, a występujący w półciężkiej Kosiński miał 7 kg. wagi mniej. Kostrzewa i Szeffer wyjechali do wojska.

Z uderzeniem gongu do walki stają w wadze muszej Błasiński (W.) — Królikiewicz (Str.) Zwycięża na punkty łodzianin, który walczył b. ładnie i trafiał celnie. Królikiewicz natomiast bił chaotycznie i nie wykorzystywał sytuacji, które mogły zadecydować o wynku remisowym.

W wadze koguciej Larecki (S.) ulega na punkty Olejnikowi (W.), który operował lewymi sierpami b. skutecznie. Larecki trafiał prostymi.

Spotkanie w piórkowej zakończyło się poddaniem po drugim ciosie Ruszkowskiego (S.), który już w pierwszej rundzie nie mógł wytrzymać siły uderzenia Pluty (W.)

W wadze lekkiej zwycięża na punkty piotrkowianin Lewandowski. Walka ta miała przebieg dramatyczny już w pierwszym starciu Lewandowski, otrzymawszy cios za uchem — poczyna krwawić, mimo to trzyma się dzielnie i w czasie przerwy uśmiecha się bez widocznych oznak zmęczenia. W drugiej rundzie Mader (W.) drze na Lewandowskim koszulkę, wobec czego walczy on dalej z odkrytym torsem. Po zwarciu sędzia ringowy woła: „puść“ i kiedy Lewandowski był odsłonięty—Madej ładuje mu silny cios w pierś. Piotrkowianin opiera się o liny i za chwilę zwisa bezwładnie. Sędzia chce wyliczyć ale zorientował się i ogłasza dyskwalifikację Madeja.

W półśredniej przez k.o. zwycięża Sawiński (W.) w pierwszej rundzie. Rogulko (Strz.) już po pierwszym ciosie pada na deski, ale podnosi się i walczy dalej. Drugi cios rzuca go powtórnie na ring, ale ambitny zawodnik piotrkowski znowuż stawia czoła. Ostatecznie dwa następne ciosy, zadane z tyłu w głowę, co widocznie uszło uwagi sędziego, znowuż rzucają Rogulkę na deski. Sędzia wylicza i ogłasza wynik: zwycięża przez k.o. łodzianin. Sala gwiżdzie i krzyczy: „sędzia kalosz“. Padają głosy: „Chcemy prof. Wołoszańskiego!“ Sędzia punktowy wyjaśnia, że walka została przerwana, gdyż Sawiński mógłby Rogulkę zabić, miał on bowiem miażdżącą przewagę.

W wadze średniej walczą Król (S) i Owczarek (W.) W pierwszej rundzie Król boksuje b. ładnie i gdyby był do końca stosował tę taktykę — mógłby zwyciężyć. Ostatecznie — wynik remisowy.

Spotkanie Kosiński (W) — Tokarski (S.) w wadze półciężkiej również przynosi wynik nierozstrzygnięty. Łodzianin przewyższał naszego zawodnika inteligencją, to też szybka orientacja ratowała go od silnych ciosów piotrkowianina, który skutkiem tego rzadko trafiał celnie, gdyż Kosiński zawsze zdołał cios odparować. Pod koniec wskutek wyczerpania Kosiński już nie może tak zręcznie odbijać ciosów ale posiada nadal przewagę techniczną. Tokarski, chociaż sam mocno prażony, ładuje serie ciosów przeciwnikowi upierając się jednak odszukać wolnego miejsca do ciosu w żołądek, co mu się nie udaje. Ciągłe uniki i mocno nachylona pozycja Tokarskiego ułatwiają Kosińskiemu sytuację, to też bije on piotrkowianina po głowie, ile wlezie. Gdyby Tokarski stawał prosto twarzą w twarz — miałby wynik lepszy.

Sędziował w ringu sędzia Ł.O.Z.B. p. Stępień z Łodzi.

Organizacja zawodów dobra. Publiczności dużo. Dzieci do lat 14 nie powinny być na takie widowiska dopuszczane.

Rzemiosło piotrkowskie

a przydział kredytów budowlanych dla Piotrkowa

Jak wiadomo, przy rozdzielaniu kredytów budowlanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego Piotrków w tym roku został pominięty, czym zostali pokrzywdzeni nie tylko właściciele nieruchomości, którzy pragnęliby prowadzić roboty budowlane, ale również i rzemieślnicy piotrkowscy, którzy przy prowadzeniu tych robót znaleźliby zatrudnienie.

Bank Gospodarstwa Krajowego stanowisko swoje uzasadnia tym, że w r.ub. Piotrków nie wyczerpał całkowicie przyznanego mu kontygentu kredytów, wobec czego w roku bież. przy rozdziale został pominięty.

Obecnie sprawą tą zainteresował się Związek Rzemieślników Chrześcijan w Piotrkowie, wychodząc z tego założenia, że decyzja Banku Gosp. Kraj. godzi również w rzemiosło piotrkowskie, a zwłaszcza w sekcję budowlaną, która jest szczególnie zainteresowana w prowadzeniu robót budowlanych na jak najszerszą skalę.

W związku z tym w dniu wczorajszym bawiła w Zarządzie Miejskim delegacja Związku Rzemieślników Chrześcijan, która interweniowała w tej sprawie.

Zarząd Miejski do stanowiska Związku Rzemieślników odnosi się przychylnie, ale wobec tego, że kontyngenty kredytów przez Bank Gosp. Kraj. już zostały rozdzielone z pominięciem Piotrkowa — nic w tej sprawie zrobić nie może.

Jak się dowiadujemy, Związek Rzemieślników Chrześcijan postanowił wysłać pismo do odnośnych władz centralnych o przyznanie tych kredytów dla Piotrkowa.

Pokłosie rozgrywek piłkarskich o mistrzostwa

Concordia — Strzelec Wolbórz 6:2, Ruch — Tomaszowianka 2:3, Zryw — Skra 0:1

Ubiegła niedziela rozpoczęła sezon sportowy w całej pełni i na różnych boiskach zaroiło się od piłkarzy, którzy rozpoczęli już rozgrywki o mistrzostwa w swych klasach.

I tak na boisku tomaszowskim piotrkowski „Ruch“ przegrał z „Tomaszowianką“ w stosunku 2:3. Dawny kandydat na mistrza kl. A - piotrkowska „Concordia“ rozegrała w Wolborzu mecz piłki nożnej z tamtejszym k.s. „Strzelec“, bijąc go w stosunku 6 : 2.

W Moszczenicy tamtejszy klub sportowy „M.K.S.“ zremisował z koluszkowskim „K.K.S.“ w stosunku 1:1

Wszystkie powyższe spotkania prowadzone były o mistrzostwo kl. „B“.

Na boisku piotrkowskim k.s „Zryw“ na Bugaju rozegrany został mecz w piłkę nożną o mistrzostwo kl „C“ pomiędzy dwiema piotrkowskimi drużynami Zryw i Skra. Zwycięstwo odniosła „Skra“, bijąc gospodarzy 1:0. Gracze „Zrywu“ mimo usilnych starań — nie mogli zrobić ani jednego „gola“.

„Agenci“ werbowali robotników do tkalni i skradli rower

Na terenie wsi Zalesin, gm. Bełchatówek, pojawiło się dwóch nieznanych tam nikomu osobników, którzy podawali się za agentów poważnych przedsiębiorstw włókienniczych, werbujących robotników do tkalni fabrycznych w Katowicach.

Na liście zapisanych przez nich kandydatów na tkaczy fabrycznych, znalazł się m.in. również niejaki Stanisław Stępień z Zalesina, który posiadał bardzo dobry rower, wartości 120 złotych. Jeden z „agentów“ mający jakoby załatwić w Bełchatowie jeszcze pewne formalności, związane z werbunkiem i wyjazdem robotników — poprosił Stępnia o wypożyczenie mu tego roweru. Stępień nie odmówił i „agent“ pojechał, ale mimo upływu kilku dni — nie pokazał się. Ulotnił się również jego wspólnik.

Poszkodowany udał się do policji, gdzie złożył zawiadomienie o kradzieży roweru.

Stanisław Strzepa ze wsi Karolin, gm. Szydłów, bawiąc w sąsiedniej wiosce Sierosław — zostawił rower bez opieki pod domem. Stalowym rumakiem zaopiekował się też jakiś „agent“, wobec czego poszkodowany wrócił do domu pieszo, a w policji stratę ocenił na 50 złotych.

Dancing w Europie

na Polski Czerwony Krzyż

Jeszcze jedna sensacja: Polski Czerwony Krzyż urządza w nadchodzącą sobotę, 10 b.m. w restauracji „Europa“ dancing.

Wiadomość krótka, na pierwszy rzut oka zdawałoby się mało znacząca, a jednak wzbudzi ona niezawodnie wśród szerszych sfer piotrkowskiej inteligencji duże zainteresowanie. — Dancingi Polskiego Czerwonego Krzyża, organizowane bardzo starannie, przygotowywane ze znajomością rzeczy, cieszą się zawsze zasłużonym powodzeniem, a goście bawią się znakomicie.

Na dancingu tym oczekują nas niespodzianki. Zapowiadane „niespodzianki“ w Piotrkowie — przyznać to trzeba szczerze — często zawodzą i kończą się na zwykłych tańcach. Otóż podkreślamy, że tym razem niespodzianki będą naprawdę „niespodziewane“ — bez zawodu! Trzeba tylko zawczasu zabezpieczyć się i zamówić stolik w „Europie“, bo tych napewno zabraknie.

I jeszcze jedno: *Bez karoty!* Pod tym hasłem odbędzie się sobotni dancing na Polski Czerwony Krzyż, oddział w Piotrkowie.

Chrzan bez wieprzowiny

Nocy ognedajszej w Barkowicach, gm. Łęczno, jacyś amatorzy wieprzowiny złożyli wizytę w chlewiku Stanisławy Chrzan i zabrali jej świnię wartości 60 zł.

Marcinowi Preis we wsi Danielów, gm. Kamińsk, skradziono w podobny sposób tuczną świnię, wartości 150 zł.

W obu wypadkach poszkodowani udali się z prośbą o pomoc do policji, która wszczęła dochodzenie celem ujęcia sprawców.

Mariem w opałach

17-letnia Mariem Jakubowicz, zamieszkała przy Placu Czarneckiego 8, miała w ub. niedzielę bardzo niemiłą przygodę, gdyż 24-letni Wacław Kujduś (Oddzielna 24) usiłował dopuścić się wobec niej czynu nierządnego i to w ogrodzie Bernardyńskim.

Sprośnego młodzieńca pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Debiutant złodziejski w pułapce

26-letni Bronisław Bogacki, z wsi Bieńków, gm. Bełchatówek, chcąc się wzbogacić bez pracy i w tym celu udał się do jednego z sąsiadów, gdzie usiłował skraść żyto. — Został jednak ujęty i oddany w ręce policji.

O wyzwolenie Francji z pod wpływów Moskwy

PARYŻ. Na zebraniu rady naczelnej francuskiej Partii Społecznej, uchwalono jednomyślnie rezolucję protestującą przeciwko wytoczeniu dochodzeń sądowych niektórym kierownikom tejże partii i stwierdzającą, że Partia Społeczna nie jest bynajmniej bastionem rozwiązanej organizacji „Croix de Feu" lecz partią polityczną, zmierzającą do pojednania Francuzów i odrodzenia kraju. Rezolucja stwierdza również, że Partia Społeczna nigdy nie posługiwała się metodami gwałtu wobec swych przeciwników politycznych i bynajmniej nie zamierza pozbawić klasy robotniczej osiągniętych teraz korzyści, lecz dąży tylko do ochrony rzemiosła, drobnego przemysłu i handlu przed demagogią rewolucyjną.

Partia Społeczna zwraca się wreszcie z apelem do **wszystkich partyj**, stojących na gruncie narodowym, zarówno prawicowych jak i lewicowych, aby porozumiały się co do formuły, umożliwiającej usunięcie z życia politycznego Francji wpływów zagranicy, a zwłaszcza wpływów Moskwy.

Film z Grzeszolską w roli głównej chcą nakręcać wytwórnie

SOSNOWIEC, 5.4. Pelagia Staciwińska-Grzeszolska powoli wraca do zdrowia. Przebywa jeszcze w Sosnowcu, gdzie leczy się zastrzykami. W najbliższym czasie ma zamiar udać się na letnisko ale tak, by nikt nie znał miejsca jej pobytu.

Grzeszolska otrzymała przeszło 100 listów z całej Polski z zaproszeniem na bez płatne wakacje. Listy te pochodzą z dworów, uzdrowisk, od ludzi zupełnie obcych.

Po odpoczynku zamierza objąć posadę w Warszawie. Umie pisać na maszynie i stenografować.

Dwie wytwórnie filmowe zwróciły się z prośbą o uzyskanie scenariusza na tle procesu. Jedna z nich proponuje nawet Grzeszolskiej zagranie głównej roli. Czy te sensacyjne propozycje zostaną przyjęte — nie wiadomo.

Na razie Grzeszolska pragnie znaleźć wydawcę który wydrukowałby powieść jej zmarłego męża p.t. „Opoka Piotrowa".

Wielkie rewizje i aresztowania wśród komunistów łódzkich

ŁÓDŹ, 5.4. W nocy z soboty na niedzielę policja łódzka przeprowadziła szereg rewizji wśród osób, podejrzanych o działalność komunistyczną.

Rewizje dały obfity materiał obciążający w postaci druków komunistycznych, broszur, odezw i t.d.

W wyniku rewizyj władze bezpieczeństwa w Łodzi zawiesiły działalność i opieczętowały lokale żydowskiego towarzystwa krajoznawczego oraz trzech żydowskich związków zawodowych. W lokalach tych znaleziono wiele kompromitującego materiału.

Zatrzymano ogółem 120 osób.

Akcje Tow. Ubezp. „Przyszłość" w rękach zrzeszenia 119 K. K. O.

Po załamaniu się austriackiego Tow. Ubezp. „Feniks", dawne Towarz. Ubezp. „Przyszłość" korzystające z kapitałów austriackich skazane było na wegetację i zagładę. Aby ratować upadającą instytucję — 119 Komunalnych Kas Oszczędności nabyło na dogodnych warunkach portfel akcji „Przyszłości" znajdujących się w rękach wiedeńskiego „Kredit-Anstalt". W przyjętych aktywach Tow. Przyszłość znajdują się nieruchomości — w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 111 (olbrzymi dom od Marszałkowskiej do Zielnej) oraz posesja we Lwowie.

Zrzeszenie 119 Komunalnych Kas Oszczędności powołuje do życia Polską Ubezpieczeniową Spółkę Akcyjną Przyszłość opartą o kapitały wyłącznie krajowe. Na poczet 2 i pół miliona złotych kapitału akcyjnego nowego tow. ubezpiecz. zadeklarowano już 1.000.000 zł. Dalsza subskrypcja wśród K.K.O jest w toku i spotyka się z całkowitym powodzeniem.

Komunalne Kasy Oszczędności jako założyciele nowej spółki ubezpieczeniowej będą z nią bezpośrednio współpracowały. Posiadając sieć swoich placówek, wzorowo prowadzonych, rozsianych po całym kraju, doskonałą znajomość terenu, umożliwiającą lepszą kontrolę i selekcję ubezpieczonych oraz aparat inkasowy będą mogły obniżyć do minimum koszty handlowe nowego towarzystwa ubezpieczeniowego.

Wszystko więc przemawia za tym że nowa placówka w oparciu o Komunalne Kasy Oszczędności powinna się doskonale rozwijać, przyczyniając się jednocześnie do poprawy naszych niezbyt doskonałych stosunków ubezpieczeniowych.

„Królowa tańca" w Asie

Wczoraj dyrekcja kina „As" wystawiła premierę filmu „Królowa tańca".

Film stworzony dla rzeczywistej królowej tańca Eleonor Powell jest przepojony tańcem i śpiewem. Śpiewy melodyjne solowe i chóralne rozbrzmiewają przez cały czas wyświetlania filmu, a tańcem niezmiernie oryginalnym wprost nie ma końca. A jeśli do tego dodamy bajeczne dekoracje, to łatwo odtworzymy sobie pierwszorzędną całość.

Fenomenalna tancerka Eleonor Powell, urocza Virginia Bruce, stuprocentowo męski Janes Stuart — zabłysnęli w pełni w filmie „Królowa tańca" niby w bajce z tysiąca i jednej nocy.

Film melodii, tańca i humoru, pięknych kobiet i rasowych mężczyzn — oto „Królowa tańca"!

Kto to wszystko lubi — niech się wybierze do kina „As"

Stulecie śruby okrętowej

Z powodu stulecia angielskiego wynalazku śruby okrętowej ma się odbyć w Anglii odpowiednia wystawa. Z tego powodu tygodnik hamburski „Hansa" notuje, że wynalazek ten nie jest angielski, że datuje się z 1829 r. i pierwszeństwo należy się Józefowi Ressel'owi urodzonemu w Chrudim, w Czechosłowacji.

I to się zdarza na morzu

Na statku „Lindenbank", należącym do przedsiębiorstwa Andrew Weir, zabrakło węgla, gdy jeszcze był na Atlantyku. Tylko dzięki temu że na opał poświęcono wszystko to co tylko było z drzewa, w tym nawet pokład, udało się doprowadzić statek do portu na jednej z wysp bermudzkich.

HUMOR

DOBRA OPINIA.

Iks i Ygrek spotkali się na ulicy.

— Ha, myślałem, żeś umarł — wo[...] Iks.

— Czemu ?

— Bo wczoraj ktoś wyrażał się bard[...] dobrze o tobie. (Le Rire).

ROZMAITOŚĆ.

Dupont stempluje na poczcie listy. Ro[...]bi to samo codzień co tydzień przez cały rok.

— Czy ci się to nie nudzi? Co dzień to samo ?

— Cóż znowu ? Przecież co dzień st[...]wiam inną datę.

(Le Rire).

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy (jednoszpaltowy) — 40 gr. Pierwsza strona i tabelaryczne o 50 proc. drożej.
Drobne 10 groszy za wyraz. Poszukującym pracy: 50 proc. taniej.

Redaktor odp. i wydawca: Józef Walczak
Druk.: „A. Pański, Spadk." Piotrków